

Piwnica pod Baranami,

Ćwierćpiosenka
Któż to tak się zapamiętał,
Że zapomniał o nas samych,
Zawieruszył się, odwrócił...
Któż to tak?
Tak, to my i choć siedzimy
Tak naprzeciw lecz
Nie ma nas już przecież
Nie ma nas
Jesień liśćmi zasypuje już wąwozy
A na smyczy, zobacz, przy niej
Biegnie lis
Jeszcze moglibyśmy razem
W złoto-rude krajobrazy
Jeszcze za nią się przemykać
Jeszcze słuchać tej muzyki
Którą gra
Ale nas już przecież nie ma
Ani tu, i ani tam
Tylko skąd się snuje
Skąd pamięta
Taka melodyjka,
Ćwierćpiosenka?
Co tak opowiada,
Wciąż tłumaczy,
Że to wszystko mogło
Mogło być inaczej...
I w zdumieniu rosną cienie
Na werandzie,
Wiklinowy nagle za nas westchnął stół.
Taka cisza, taka chwila,
Tak naprzeciw my...
Niby razem, ale nie ma nas już
Spójrz -
I są rzeczy, i są miejsca
Gdzieśmy byli.
Biegną schody do ogrodu
Jak co dnia -
Jeszcze przecież na nich trwamy,
Ale jakże nie ci sami,
Raczej bardziej z przypomnienia
Coraz więcej w nas milczenia,
Nie ma nas.
Wciąż się dziwisz,
Mówisz: szkoda,
Że to już, i że aż tak
Tylko skąd się snuje
Skąd pamięta
Taka melodyjka
Ćwierćpiosenka
Co tak podpowiada
Wciąż tłumaczy
Że to wszystko mogło
Mogło być inaczej